



Na utrzymanie Szili u Rodziny uchodźców

Szila była jeszcze w styczniu dziką suczką. Trafiała do przychodni weterynaryjnej, gdzie pomagam zwierzakom prosto z lasu w gm Brody. Po zabiegach weterynaryjnych widziałam, że nie ma w niej cienia agresji, jest za to mocny lęk, przerażała ją na początku każdy dotyk ludzkich rąk. Ale co...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/htztx8>

